

Dlaczego jesteś mamą dziecka niepełnosprawnego?

„Czy zastanawiałas się kiedyś w jaki sposób Pan Bóg wybiera matki Niepełnosprawnych Dzieci?

Postaraj się wyobrazić sobie Boga, który daje wskazówki swym aniołom zapisującym wszystko w swej olbrzymiej księdze.

- Nowak Maria – syn. Święty patron – Mateusz
- Kurkowiak Barbara – córka. Patronka – Święta Cecylia
- Michalewska Janina – bliźniaki – Święty patron... niech będzie Gerard.

– Wreszcie – mówi do Anioła z uśmiechem [TWOJE IMIĘ]:

– Tej damy Dziecko Niepełnosprawne.

A na to ciekawski anioł:

– Dlaczego właśnie tej, Panie? Jest taka szczęśliwa.

– Właśnie tylko dlatego – mówi uśmiechnięty Bóg. Czy mógłbym powierzyć chore dziecko kobiecie, która nie wie czym jest radość? Byłoby to okrutne.

– Ale czy będzie miała cierpliwość? – pyta anioł.

– Nie chcę, aby miała nazbyt dużo cierpliwości, bo utonęłaby w morzu łez, roztkliwiając się nad sobą i nad swoim bólem. A tak, jak jej tylko przejdzie szok i bunt, będzie potrafiła sobie ze wszystkim poradzić.

– Panie, wydaje mi się, że ta kobieta nie wierzy nawet w Ciebie.

Bóg uśmiechnął się:

– To nieważne. Mogę temu przeciwdziałać. Ta kobieta jest doskonała. Posiada w sobie właściwą ilość egoizmu.

Anioł nie mógł uwierzyć własnym uszom.

– Egoizmu? Czyżby egoizm był cnotą?

Bóg przytaknął.

– Jeśli nie będzie potrafiła od czasu do czasu rozłączyć się ze swym dzieckiem, nie da sobie nigdy rady. Tak, taka właśnie ma być kobieta, którą obdaruję dzieckiem dalekim od doskonałości. Kobieta, która teraz nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że kiedyś będą jej tego zazdrościć. Nigdy nie będzie pewna żadnego słowa. Nigdy nie będzie ufała żadnemu swemu krokowi. Ale, kiedy jej dziecko powie po raz pierwszy MAMO , uświadomi sobie cud, którego doświadczyła. Widząc drzewo, zachód słońca lub niewidome dziecko, będzie potrafiła bardziej niż ktokolwiek inny dostrzec swoją moc. Pozwolę jej, aby widziała rzeczy tak jasno, jak ja sam widzę (ciemnotę, okrucieństwo, uprzedzenia) i pomogę jej ,aby potrafiła wzbić się ponad nie. Nigdy nie będzie samotna. Będę przy niej w każdej minucie i w każdym dniu jej życia, bo to ona w tak troskliwy sposób wykonuje swoją pracę, jakby była wciąż przy mnie.

– A Święty patron? – zapytał anioł, trzymając zawieszone w powietrzu gotowe do pisania pióro.

Bóg uśmiechnął się.

– Wystarczy jej LUSTRO!”